

Ryszard W. Gryglewski

KLINIKA NEUROLOGII I PSYCHIATRII, UL. BOTANICZNA 3

Dopiero wiek XIX przyniósł istotne zmiany w rozumieniu schorzeń układu nerwowego i chorób psychicznych. W Krakowie w pierwszej już połowie tego stulecia Marian Wytyszkiewicz w Szpitalu Duchaków i Szpitalu św. Łazarza otaczał szczególną troską chorych psychicznie. Można w nim widzieć jednego z prekursorów krakowskiej psychiatrii. Lekarzem, który z przekonaniem i determinacją rozpoczął pierwsze wykłady z psychiatrii był Gustaw Neusser.

Gustaw Neusser (1840-1904)

Gustaw Neusser to absolwent Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Wiedeńskim, który po otrzymaniu tytułu doktorskiego w 1866 r. podjął służbę jako nadlekarz w tzw. Legii Zagranicznej i wyjechał do Meksyku, gdzie rządził brat Franciszka Józefa I Ferdynand Maksymilian, który do historii przeszedł jako cesarz Maksymilian I, niekiedy określany mianem Maksymiliana „meksykańskiego”. Był to czas szczególnie burzliwy w dziejach tego kraju, pełen wewnętrznych konfliktów i szerzącej się rewolucji, wreszcie otwartej już wojny domowej. Maksymilian został pojmany przez wojska swoich przeciwników i pomimo licznych protestów skazany na śmierć i rozstrzelany w czerwcu 1867 r. Neusser przetrwał czas rewolty i powrócił do Europy. Wówczas podjął pracę jako aspirant w Zakładzie dla Obląkanych w Wiedniu. W 1870 r., będąc już wówczas sekundariuszem, zrezygnował z tej posady i przeniósł się do Krakowa. Tu otrzymał ordynaturę na Oddziale Psychiatrycznym przy szpitalu św. Ducha. Niemal od razu wszczął starania o przyznanie odpowiednich środków na jakże konieczną modernizację placówki, starania – dodajmy od

razu – zakończone sukcesem. Przebudowano istniejące dotąd pomieszczenia, wznosząc także osobny pawilon dla uleczalnie chorych, zreorganizowano pracę i administrację oddziału. W 1873 r. Neusser uzyskał *veniam legendi* na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na podstawie dwóch rozpraw i po zdaniu przewidzianego prawem kolokwium zatwierdzono go na stanowisku docenta prywatnego. Dzięki temu mógł, od 1874 r. począwszy, prowadzić pierwsze regularne wykłady z psychiatrii na krakowskiej uczelni. To dzięki jego staraniom w 1879 r. na tyłach Szpitala św. Łazarza zdołano otworzyć odrębny pawilon dla osób psychicznie chorych. Tym samym możemy mówić o narodzinach nowoczesnego leczenia osób dotkniętych schorzeniami psychicznymi. Ku zaskoczeniu wielu Neusser już rok później złożył dymisję by podjąć się kierowania Zakładem Psychiatrycznym w Kulparkowie pod Lwowem, poświęcając temu zadaniu kolejne dwadzieścia lat życia.

Nagle odejście profesora spowodowało przerwę w prowadzeniu wykładów z psychiatrii. Oddział Psychiatryczny Szpitala św. Łazarza przejął Karol Szeliga Żuławski (1845-1914), który w 1881 r. otrzymał nominację na stałego prymariusza, by, jak się miało okazać, na tym stanowisku pozostać aż do końca życia. Pawilon psychiatryczny był położony wśród ogrodów, nowocześnie wyposażony, m.in. w oświetlenie gazowe i dysponował wówczas siedemdziesięcioma łózkami chorych. Żuławski był sumiennym lekarzem, lecz w chwili przejmowania oddziału miał niewielkie wyobrażenie o chorobach psychicznych i chyba jeszcze mniejsze o ich leczeniu. Z początku chirurg i położnik z wolna, jeszcze pod okiem Neussera, zdobywał pierwsze informacje i doświadczenia. Chcąc lepiej zapoznać się z nowoczesną psychiatrią, odbył w 1885 r. podróż naukową do Wiednia, by tam odbyć staż w klinice psychiatrycznej kierowanej wówczas przez Theodora Meynerta (1833-1892). Wróciwszy do Krakowa, w 1886 r. uzyskał habilitację z psychiatrii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dopiero w 1897 r. został mianowany profesorem tytularnym UJ.

Stanisław Domański (1844-1916)

Na lata 70. XIX stulecia przypadają początki krakowskiej neurologii. Już w roku 1871 Stanisław Domański uzyskał jako pierwszy habilitację z zakresu neuropatologii oraz został pierwszym (co prawda nieopłacanym) docentem tego przedmiotu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Urodzony w Krakowie, tu też ukończył studia na Wydziale Lekarskim. Był synem Wawrzyńca Domańskiego, profesora weterynarii UJ. Żoną Stanisława została Antonina pochodząca ze znakomitej rodziny Kremerów, ciotka poety Lucjana Rydla, która posłużyła Stanisławowi Wyspiańskiemu za pierwotny wzór postaci Radczyni w *Weselu*.

W 1868 r. Stanisław Domański uzyskał tytuł doktora wszech nauk lekarskich. W rok później został doktorem chirurgii, a w 1870 r. magistrem akuszerii. Miał za sobą również dwuletni staż asystencki u profesora Napoleona Nikodema Cybulskiego (1854-1919) oraz studia uzupełniające w Wiedniu. Prócz neuropatologii wykładał przez pewien czas po śmierci profesora Fryderyka Kazimierza Skobla (1806-1876) patologię i terapię ogólną. Był bez wątpienia utalentowanym wykładowcą i dobrym organizatorem, co zostało dostrzeżone i skutkowało przyznaniem mu w 1879 r. jako pierwszemu profesury z zakresu neuropatologii. Niemniej jednak była to tylko profesura nadzwyczajna tytularna, a zatem bez należnych poborów. Co gorsza, ten stan utrzymywał się aż do 1914 r., kiedy wreszcie nadeszło uzwyczajnienie profesury. Odrębnej kliniki nigdy nie otrzymał. Zmarł w 1916 r.

Domański, gdy chodzi o neurologię, był – można powiedzieć – samoukiem. Nie odbył nigdy stażów w ośrodkach zagranicznych, a chorych neurologicznie badał na terenie klinik i szpitali krakowskich w trybie stałych konsultacji. Nie wydaje się, by miał jakichkolwiek asystentów, a jeśli takowi byli, to na zasadach absolutnego wolontariatu. Wykłady dla studentów dotyczyły przede wszystkim diagnostyki schorzeń neurologicznych wraz z podstawami elektrodiagnostyki. Gdy chodzi o prace i doniesienia, to przeważają te z zakresu kazuistyki. Wśród głównych przedmiotów jego zainteresowań należy wymienić nerwice, podłoże stanów zapalnych nerwów oraz zmiany w układzie nerwowym w przebiegu kiły. Był współautorem rozdziału poświęconego chorobom układu nerwowego w podręczniku chorób wewnętrznych redagowanego przez profesora Walerego Jaworskiego (1849-1924). Jedyne, czego zabrakło, to przysłowiowego łutu szczęścia. Często niedoceniany jako lekarz, pomijany przy awansach, bez możliwości stworzenia własnego zespołu, nie zyskał szansy na odegranie znaczniejszej roli na polu badań schorzeń neurologicznych.

Profesora Domańskiego zapamiętano jako oddanego sprawom tak środowiska uniwersyteckiego, jak i społeczności Krakowa. Warto może przypomnieć, że przez trzydzieści pięć lat bez przerwy pełnił funkcję radnego miejskiego, a w 1904 r. został obrany wiceprezydentem wawelskiego grodu. Wiele uwagi poświęcił kwestiom sanitarnym i higienicznym, doprowadzając m.in. do powstania pierwszej stacji dezynfekcyjnej. Walnie przyczynił się do rozbudowy sieci wodociągowej i gazowniczej, jak również do uruchomienia elektrowni miejskiej. Z jego inicjatywy powstało Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych dla Dzieci, które prowadziło własny ośrodek w Kochanowie. Kilkakrotnie pełnił funkcje prezesa Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, jak również był redaktorem „Przeglądu Lekarskiego”. Nosił z dumą tradycyjny tytuł „pierwszego obywatela miasta”.

Wydawać by się zatem mogło, że zostały stworzone podstawy dla powstania dwóch odrębnych ośrodków badawczo-klinicznych – psychiatrycznego

i neurologicznego, które powinny były stać się podstawą dwóch odrębnych katedr w ramach Wydziału Lekarskiego. Tak się jednak nie stało. Decydował bowiem Wiedeń, dla którego psychiatria i neurologia powinny współistnieć w ramach jednej katedry i kliniki. Zaczęto zatem szukać odpowiedniego na stanowisko profesora kandydata. Wybór padł na Jana Piltza.

Jan Władysław Piltz (1870-1930)

Jan Władysław Piltz przyszedł na świat w Aleksandrowie Kujawskim w rodzinie o niemieckich korzeniach, jakkolwiek silnie już spolonizowanej. Ojciec Jan senior za udział w powstaniu styczniowym został zesłany na Syberię. Jan junior uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, które ukończył w 1888 r. Następnie rodzina wysłała go do Szwajcarii, by tam kształcił się dalej. W latach 1888-1889 studiował nauki przyrodnicze i matematykę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Zurychu, a następnie, po zdaniu państwowej matury w Bernie, przeniósł się na studia medyczne, które ukończył w Zurychu w 1895 r. Koniec studiów medycznych wiązał się z nadaniem dyplomu lekarza, co otwierało Janowi perspektywę prowadzenia otwartej praktyki na terenie całej Szwajcarii.

Jeszcze w trakcie studiów Piltz został asystentem u profesora anatomii i histologii Philippe'a Stöhra (1849-1911). Żądny wiedzy odbył staż u Marca Oliveta (1821-1897) i Johanna Martina (1851-1939) w Genewie oraz u słynnego psychiatry Eugena Bleulera (1857-1939) w Zurychu. Potem praktykował w Instytucie Mózgu Constantina von Monakowa. Przez wiele lat współpracował ze znakomitym neurologiem i psychiatrą Augustem Forelem (1848-1931), z którym zetknął się po raz pierwszy za czasów studenckich. W 1897 r., dobrze już przygotowany, wyjechał do Rosji, gdzie na Uniwersytecie w Kazaniu nostryfikował swój szwajcarski dyplom lekarza. W latach 1897-1898 był asystentem w katedrze oraz Klinice Neuropatologii i Psychiatrii Akademii Wojskowej w Petersburgu, gdzie pod kierunkiem Włodzimierza Bechterewa (1857-1927) napisał i obronił dysertację doktorską. Po obronie doktoratu wyjechał ponownie do Szwajcarii. Tu młodemu Polakowi August Forel powierzył organizację słynnej kliniki Burghölzli pod Zurychem. Dzięki temu Piltz zdobył doświadczenie, które w przyszłości okaże się wprost bezcenne. Co więcej, jego zdolności organizacyjne, jak i talent diagnostyczny uczyniły jego nazwisko głośnym w ówczesnej Europie.

W 1899 r. Piltz został wicedyrektorem Kliniki Psychiatrycznej w Lozannie. To właśnie wówczas zaczął się bliżej interesować się odruchami zrenicznymi, które staną się odtąd na wiele lat głównym przedmiotem jego badań naukowych. Niebawem wyjechał z Lozanny i udał się do Francji.

Cały rok 1900 poświęcił stażowi w słynnej paryskiej klinice Salpetrière. Następnie, wizytując szereg europejskich klinik i szpitali, powrócił do Warszawy. Tu w 1902 r. powierzono mu organizację samodzielnego Oddziału Neurologicznego z pracownią neuropatologiczną w Szpitalu Praskim im. Przemienienia Pańskiego. Piltz, tworząc od podstaw wedle najnowszych wzorców powierzony mu oddział, ani na chwilę nie zaniedbał pracy badawczej. Dzięki temu już 1904 r. udał się ponownie do Szwajcarii, by uzyskać tam stopień doktora medycyny na Uniwersytecie w Lozannie. Po powrocie na ziemię polską otrzymał propozycję objęcia nowo powstającej Kliniki Neurologicznej i Psychiatrycznej w Krakowie. Przyjął ją bez dłuższych wahań. Tak oto w 1905 r. został profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszym kierownikiem powstałej wówczas Katedry Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ.

Nie dysponując odpowiednimi dla kliniki pomieszczeniami, musiał rozpocząć prace w ambulatorium zlokalizowanym w suterynach kliniki okulistycznej, prowadzonej wówczas przez profesora Bolesława Wicherkiewicza (1847-1915). Warunki pracy były złe. Dlatego w roku 1908 Piltz rozpoczął energiczne starania o zebranie środków i wykonanie odpowiednich projektów kompleksu klinicznego, co nie było zadaniem łatwym. Profesor żądał bowiem nie tylko nowoczesnie zaprojektowanego i wyposażonego gmachu, lecz całego kompleksu budynków w założeniu ogrodowym. Zdobywszy jednak poparcie tak władz uniwersytetu, jak i miasta, korzystając z szeregu swoich kontaktów zagranicznych, doprowadził do tego, że prace związane z tym przedsięwzięciem ruszyły jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Równocześnie w 1912 r. nastąpiło uzwyczajnienie profesury, a latem 1914 r., tuż przed wybuchem I wojny światowej, zakończono budowę kliniki powstałej na wzór placówki w Monachium. Składała się ona z trzech dużych pawilonów szpitalnych oraz pracowni: anatomicznej, biochemicznej, histopatologicznej, metabolicznej i neurofizjologicznej. Była to z pewnością jedną z najnowocześniejszych wówczas klinik neurologiczno-psychiatrycznych w Europie. Dużą w tym zasługą ówczesnego prezydenta miasta Krakowa Juliusza Lea (1861-1918) oraz wiceprezydenta Józefa Sarego (1850-1929), który jako inżynier i architekt sprawował nadzór nad całością budowy. Obaj wsparli swoim autorytetem profesora Piltza, który zdołał zebrać wokół siebie wielu oddanych i zdolnych ludzi. Grono jego asystentów i uczniów było liczne. Tym samym zostały stworzone podstawy pod budowę odrębnej i nowoczesnej szkoły neurologiczno-patologicznej.

Dla Piltza medycyna miała zawsze szerszy, humanistyczny wymiar. Bycie lekarzem postrzegał jako służbę człowiekowi i całemu społeczeństwu. Stąd jego stałe zaangażowanie w szereg przedsięwzięć, które wymagały nie tylko czasu, ale i dużej aktywności oraz własnej inwencji. Dlatego też już

w 1905 r., a zatem u samego początku swojej bytności w Krakowie, wszedł w skład komitetu budowy Zakładu Krajowego dla Umysłowo Chorych Zachodniej Galicji w Kobierzynie. W 1912 r. Piltz wziął udział w tworzeniu pierwszego na ziemiach polskich zakładu dla dzieci psychicznie chorych, a także był jednym z pionierów pedagogiki specjalnej w Polsce. Od 1925 r. prowadził regularne wykłady dla nauczycieli z zakresu neurologii i psychiatrii. W latach 1927-1928 piastował funkcję kuratora Bratniej Pomocy Medyków UJ. Dwukrotnie obierano go dziekanem Wydziału Lekarskiego UJ. Jego osiągnięcia zostały docenione poza granicami naszego kraju. W 1930 r. wybrano go członkiem korespondentem Royal College of Psychiatrists. Profesor był żonaty z Zofią z Pawliczyńskich. Ich córka Janina była żoną Feliksa Siedleckiego, profesora AM w Krakowie. Syn Jerzy ukończył studia prawnicze.

Dorobek naukowy Piltza był imponujący. Specjalizował się w odruchach źrenicznych: pierwszy z nich znany jest jako odruch źreniczny Westphala-Piltza i polega na fizjologicznym zwężeniu źrenicy podczas zaskakania powiek. Drugi to charakterystyczny (nie patognomoniczny) dla kiły III-rzędowej odruch źreniczny – tzw. odruch paradoksalny Piltza, polegający na rozszerzeniu źrenicy podczas jej oświetlenia. Odruch neurotoniczny Piltza bywa obserwowany w kile układu nerwowego. Mamy wówczas do czynienia z rozszerzeniem zwężonej i sztywnej źrenicy w trakcie badania odruchu na zbieżność oraz nastawność. Odruch Haaba-Piltza, występujący niekiedy przy uszkodzeniach kory, polega na zwężeniu źrenicy, gdy badany pacjent patrzy na jasny obiekt umieszczony w obrębie pola widzenia. Jeszcze w 1904 r. skonstruował specjalne urządzenie: aparat szczelinowo-kinematograficzny, umożliwiający fotografowanie odruchów źrenicznych. Nie ulega wątpliwości, że Piltz należał do najwybitniejszych znawców powyższej problematyki w ówczesnej Europie.

Istotnym i szeroko komentowanym w ówczesnej medycynie zagadnieniem były zaburzenia czucia w chorobach organicznych układu nerwowego. Piltz poświęcił im sporo uwagi, wykonując m.in. schematy prawidłowego i zaburzonego czucia obwodowego, zarówno rdzeniowego, jak i mózgowego. Autorska definicja niepoczytalności Piltza została wprowadzona do polskiego kodeksu karnego. Warto też przypomnieć, że profesor i jego uczeń, ówczesny asystent, a późniejszy profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Eugeniusz Artwiński (1892-1944) byli prekursorami na ziemiach polskich psychiatrii wojennej, poświęcając szereg prac problemowi neuroz wojennych, definiowanych przez nich jako zjawiska histeryczne, co było zresztą zgodne z ówczesną wykładnią reprezentowaną chociażby przez szkołę francuską.

W pamięci studentów Piltz pozostał jako dobry wykładowca i nauczyciel, jak również wymagający i nieco ekscentryczny egzaminator. Oprócz

wiedzy bezwzględnie wymagał „obowiązkowego” stroju. W jego skład wchodził żakiet wizytowy, melonik i białe rękawiczki. Stwarzało to pewne kłopoty organizacyjne, jak i budziło lekkie rozbawienie u zdających, ale nikt nie śmiał się zarządzeniom profesora sprzeciwić.

Jan Piltz zmarł nagle w 1930 r. Kierownictwo nad osieroconą kliniką przejął tymczasowo jego uczeń doktor Władysław Chłopicki (1894-1980), znakomity diagnosta i w przyszłości profesor oraz kierownik Katedry i Kliniki Neurologicznej Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze. Swoją niela-twą funkcję młody lekarz pełnił do 1932 r.

Stefan Kazimierz Pieńkowski (1885-1940)

Następcą profesora Jana Piltza został Stefan Kazimierz Pieńkowski. Medycynę studiował kolejno na trzech uczelniach – Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Kijowskim i Uniwersytecie Jagiellońskim, którego był absolwentem i gdzie w 1911 r. uzyskał dyplom doktora wszech nauk lekarskich. W tym samym roku otrzymał dyplom lekarski Uniwersytetu Kijowskiego, a w rok później uzyskał asystenturę w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ. Podczas I wojny światowej zmobilizowany do wojska służył w jego szeregach jako lekarz. Po zakończeniu wojny ponownie pracował w klinice profesora Piltza, lecz w 1923 r. przyjął ordynaturę w Szpitalu Szkoły Podchorążych Sanitarnych w Warszawie. W rok później po kolejnych przekształceniach wojskowej służby zdrowia związał się ze Szpitalem Ujazdowskim w Warszawie, który wszedł w skład Oficerskiej Szkoły Sanitarnej. W tym czasie rozpoczął roczne studia uzupełniające w Paryżu. Miał możliwość spotkania ówczesnych sław neurologii i psychiatrii tak francuskiej, jak i europejskiej, m.in. Józefa Babińskiego (1857-1932). Uzyskawszy etat docenta, wykładał neurologię i psychiatrię na Uniwersytecie Warszawskim.

Po śmierci profesora Piltza w roku 1932 Pieńkowski został powołany na Katedrę Neurologii i Psychiatrii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatnie, jak się miało okazać, lata pokoju spędził, kontynuując kierunki badawcze zapoczątkowane jeszcze przez swojego poprzednika. Po wybuchu wojny zmobilizowany wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Dostał się do radzieckiej niewoli, a wiosną 1940 r. podzielił los tysięcy polskich oficerów, ginąc w Lesie Katyńskim od kul NKWD.

W swoich zainteresowaniach badawczych Pieńkowski koncentrował się przede wszystkim na problemach związanych z semiotyką schorzeń układu pozapiramidowego. Interesował się też żywo zagadnieniami psychologii społecznej, w szczególności zaś uwarunkowaniami, jakim podlega jednostka w określonym środowisku.

Eugeniusz Brzezicki (1890-1974)

Kolejnym profesorem neurologii i psychiatrii UJ był Eugeniusz Brzezicki. Medycynę studiował we Lwowie, kończąc ją w roku 1914 i uzyskując tytuł doktora wszech nauk lekarskich. W latach 1922-1939 był asystentem w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ w Krakowie. Dzięki uzyskanemu stypendium mógł odbyć staże naukowe w zakresie neurologii i psychiatrii pod kierunkiem uczonych tej miary co Eugen Bleuler (1857-1939), Georges Charles Guillaumin (1876-1961) czy Otto Marburg (1874-1948). Habilitował się w roku 1930 na podstawie rozprawy zatytułowanej *Der Parkinsonismus symptomaticus*. W dwa lata później otrzymał stanowisko docenta neurologii i psychiatrii w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ.

Po wybuchu II wojny światowej został zmobilizowany i uczestniczył w kampanii wrześniowej. Zdołał uniknąć niewoli i powrócił do Krakowa. Dnia 6 listopada 1939 r. został zatrzymany przez hitlerowców w ramach akcji Sonderaktion Krakau. Aresztowany, został więźniem obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg. Zapamiętano go jako człowieka pełnego godności i troski o współwięźniów. Zwolniony z obozu powrócił do Krakowa w lutym 1940 r. Tu też zdołał doczekać końca wojny. Po jej zakończeniu pełnił funkcję kierownika Kliniki Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ, a po jej rozwiązaniu stanął na czele Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Krakowie. W roku 1947 został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1957 profesorem zwyczajnym.

Jego dorobek naukowy jest znaczący. W tematyce neurologicznej dominują prace dotyczące schorzeń układu pozapiramidowego. Szczególną uwagę poświęcał zaburzeniom ruchowym, urazowym schorzeniom mózgu, związkom zaburzeń krążenia z przyczynami i rozwojem patologii układu nerwowego, a także wpływowi chorób zakaźnych na funkcje układu nerwowego. Z kolei te zainteresowania, które można kwalifikować jako dotyczące psychiatrii, poświęcone były głównie kwestiom typologii osobowości. Prowadził również wieloletnie badania nad przebiegiem i metodami leczenia schizofrenii, jak również nad psychopatologią alkoholizmu i narkomanii. Brzezicki miał wiele innych zainteresowań, m.in. słynął z bogatej i cennej kolekcji zabytkowych zegarów. Karol Estreicher uważał, że Brzezicki był jednym z najwybitniejszych polskich zbieraczy chronometrów.